

Premier Danii przybył do Moskwy

Na zaproszenie rządu radzieckiego przybył do Moskwy z oficjalną wizytą premier Danii, Otto Krag.

Na lotnisku szefa rządu duńskiego powitali Nikita Chruszczow, A. Mikołaj, A. Kosygin i inne osobistości. Premier Chruszczow, zwracając się do gościa, oświadczył, że jego przyjazd do Związku Radzieckiego jest „ważnym wkładem w sprawę dalszego rozwoju stosunków między naszymi państwami oraz w sprawę umocnienia pokoju na północy Europy”.

Premier Krag wyraził przekonanie, że wymiana poglądów z przywódcami radzieckimi przyczyni się do lepszego zrozumienia między Danią a ZSRR. (PAP)

Narada działaczy oświatowych SFOS

W Warszawie odbyła się w środę krajowa narada działaczy oświatowych SFOS, poświęcona ocenie dotychczasowego dorobku szkolnych kół SFOS oraz nakreśleniu dalszych kierunków ich rozwoju.

Obecnie w przeszło 60 proc. szkół działają koła SFOS. Przygotowują one liczne imprezy, przypominające o historii stolicy i najbliższego regionu, organizują prace o charakterze społeczno-użytecznym (zbiórka makulatury i innych odpadków użytkowych), z których dochód przeznaczają na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. W 1963 r. świadczenia młodzieży wyniosły ok. 14,3 mln. zł. Jest to nie tylko zasługa uczniów, lecz także nauczycieli — opiekunów kół. (PAP)

Interwencja wojsk francuskich „przywróciła porządek” w Gabonie

Agencja Reutersa donosi ze stolicy Gabonu, Libreville, że w środę po południu wojska francuskie przywróciły władzę prezydenta Gabonu, Leona M'Ba.

Oddziały francuskie zajęły w Gabonie: lotnisko, gmach rozgłośni radiowej, poczty i telegrafu oraz inne „punkty strategiczne”. Rozgłoszono w Libreville podał następnie, że „bunt” armii gabońskiej został stłumiony. Kapitan Ballard, dowodzący oddziałami gabońskimi, które pozostały wierne prezydentowi M'Ba — wezwał „zbuntowanych” żoł-



Rok XX
Wyd. A

Poznań
czwartek, 20. II. 1964

Cena 50 gr
Nr 43 (6231)

Ustalenie programu na r. 1964 przedmiotem plenarnych obrad TPP-R

Popularyzacja aktualnych problemów radzieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej i zagadnień współpracy polsko-radzieckiej oraz udział w obchodach XX-lecia PRL stanowiąc będą w roku bież. główne kierunki działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Program ten omawiano w środę na Plenum Zarządu Głównego TPP-R.

Towarzystwo — jak podkreślił w referacie wiceprzewodniczący ZG Mieczysław Wągrowski — zwróci uwagę na informowanie społeczeństwa o pokojowej polityce zagranicznej ZSRR, rozwoju demokracji socjalistycznej, rozwoju i roli nauki w budownictwie komunistycznym, a

także osiągnięciach kulturalnych, zwłaszcza sąsiadujących z Polską narodów rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego. Z zamierzonych większych akcji kulturalnych wymienić należy III Ogólnopolski Konkurs Piosenkarzy-Amatorów, wykonawców piosenek radzieckiej, z centralnymi eliminacjami w Zielonej Górze. I Ogólnopolski Szkolny Konkurs Recytatorski — „Polska i Radziecka Poezja Przyjaźni i Braterstwa”, którego finałowe eliminacje odbędą się w Koszalinie oraz II Ogólnopolski Festiwal Amatorskich Teatrów Poezji w Poznaniu.

Towarzystwo rozwijać będzie kontakty między poszczególnymi miastami i województwami oraz zakładami i instytucjami w Polsce i Związku Radzieckim, a także wymianę przygraniczną i grup turystycznych. M. in. przewidziane jest zorganizowanie pociągów przyjaźni do Związku Radzieckiego.

TPP-R zwróci też uwagę na popularyzację osiągnięć Polski Ludowej na terenie Związku Radzieckiego.

Bułgarska delegacja opuściła ZSRR

Bułgarska delegacja partyjno-rządowa z Todorem Żiwkowem opuściła 19 bm. Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju. Delegację żegnali Nikita Chruszczow i inni przywódcy radzieccy. (PAP)

Prezydent Włoch w Paryżu

W środę przybył do Paryża z wizytą oficjalną prezydent Włoch Antonio Segni w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Saragata. Na lotnisku powitał go prezydent de Gaulle. (PAP)

W r. 1967 — uruchomienie produkcji

Rusza budowa Fabryki Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole

Dość długie dzieje starań o budowę Fabryki Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole zakończyły się sukcesem. Parę dni temu zapadła w tym względzie definitywna decyzja. Wicepremier Julian Tokarski wyraził zgodę na realizowanie tej jednej z największych w

Generalnym wykonawcą robót będzie Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2. Wkrótce przystąpi się do niwelacji i ogrodzenia terenu budowy fabryki. Tegoroczne fundusze na te inwestycje wynoszą prawie 50 mln. zł. Według ostatnich usta-

Przed świętami sił zbrojnych ZSRR

Imprezy i spotkania w wojsku

Z okazji przypadającej 23 bm. 46 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, w poszczególnych garnizonach i jednostkach Ludowego Wojska Polskiego, odbywają się różnego rodzaju imprezy i uroczystości.

W wielu oddziałach WP odbywają się spotkania żołnierzy z przedstawicielami Armii Radzieckiej i weteranami II wojny światowej.

W ośrodkach kulturalno-oświatowych wojska, klubach garnizonowych i żołnierskich — otwarto wystawy, popularyzujące tradycje bojowe Armii Radzieckiej.

Głównym punktem obchodów będzie uroczysty koncert, organizowany przez MON i ZG TPP-R 21 bm. w Sali Kongresowej w Warszawie. (PAP)



Reprodukcja fologramu z wystawy Mariana Kucharskiego pt. „Barwy dnia”, odbywającej się w poznańskim „Arsenale”. Recenzję zamieszczamy na stronie 6.

Wł. Gomułka i A. Zawadzki na uroczystości w Belwederze

Słowo pisarza wiele znaczy w wychowaniu nowego człowieka

Jarosław Iwaszkiewicz odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

Z okazji 70 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy twórczej Jarosława Iwaszkiewicza odbyła się 19 bm. w Belwederze uroczystość dekoracji znakomitego pisarza przez Przewodniczącą Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego najwyższym odznaczeniem PRL — Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Na uroczystości przybyli I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko i Ignacy Loga-Sowiński, sekretarze KC — Witold Jarosiński i Artur Starewicz. Licznie zebrał się pisarze, krytycy literaccy, przed-

stawiciele świata teatru i filmu.

Zwracając się do wielkiego pisarza Aleksander Zawadzki powiedział między innymi:

Twórczość Pana, rozpoczęta w burzliwym czasie pierwszej wojny światowej, towarzyszyła naszemu narodowi w latach międzywojennych, nie umilkła wśród okupacyjnej nocy, zabrzmiła pełnią bogactwa myśli i odczuć po wyzwoleniu.

Humanistyczna, patriotyczna postawa sprawiła, iż od chwili wyzwolenia kraju włączył się Pan czynnie w nurt naszego nowego życia. Oddając Pan sprawę społecznej przyszłości, poświęcając swój czas i siły na tworzenie nowych wzorców życia.

Miłość do człowieka sprawiła, że pisarstwo Pana jest człowiekowi bliskie i zrozumiałe. Udowodnił Pan, że wielka literatura jest właśnie literaturą dla mas.

Z zainteresowaniem i troską mówimy o literaturze współczesnej. Wynika to z rangi, jaką jej nadaje nasza partia — czemu wyraz dała również na XIII Plenum Komitetu Centralnego. Zdajemy sobie sprawę, że słowo pisarza znaczy niezmierznie dużo w wychowaniu nowego człowieka, że jest ono potężną bronią w walce z różnorakimi przeżytkami i niedogodnościami w stosunkach społecznych i międzyludzkich, potężną siłą w tworzeniu nowych wzorców życia.

Chcemy, by rozwój intelektualny i moralny społeczeństwa szedł w parze z rozwijającym się socjalistycznym budownictwem. Od Was, pisarze polscy, zależy to w znacznej mierze.

Następnie A. Zawadzki dokonuje aktu dekoracji jubilatą. J. Iwaszkiewicz serdecznie dziękuje za zaszczytne odznaczenie, podkreślając, że przyjmuje je, jako wyróżnienie całej literatury polskiej, która chce być odpowiedzialna za kulturę narodu.

Pisarzowi składają serdeczne gratulacje Władysław Gomułka i inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, koledzy pisarza i przyjaciele.

Następnie A. Zawadzki podejmował zebranych tradycyjną lampką wina. Wł. Gomułka, składając gratulacje w imieniu kierownictwa partii i własnym, podkreślił w swym wystąpieniu doniosłą rolę literatury w kształtowaniu postawy i ducha człowieka w wielkim dziele tworzenia naszej nowej rzeczywistości. (PAP)

Na Cyprze spokojniej Anglia wzmacnia swój garnizon na wyspie

Środa minęła na Cyprze na ogół spokojnie, z wyjątkiem zajęcia przez uzbrojonych ekstremistów tureckich fabryki cementu, położonej na drodze wiodącej z Nikozji do Kyrenii.

Brytyjskie ministerstwo obrony oświadczyło, że poczwarty od czwartku wysłał z bazy brytyjskich na Cypr blisko 2 tysiące żołnierzy dla dalszego wzmocnienia garnizonu brytyjskiego.

Flota turecka oraz niektóre jednostki armii w rejonie Iskenderun pozostają nadal w stanie gotowości. (PAP)

Rząd boński o przepustkach do NRD

Na posiedzeniu gabinetu bońskiego kanclerz Erhard przedstawił przegląd swojej ostatniej rozmowy z nadburmistrzem Berlina zachodniego, W. Brandtem. Rząd boński potwierdził ponownie swe negatywne stanowisko wobec zawarcia nowego porozumienia w sprawie przepustek dla ludności Berlina zachodniego na podstawie zasad porozumienia z 17 grudnia ub. roku. (PAP)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy złożyli w Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego wyrazy współczucia z powodu śmierci Prezesa Zarządu Głównego ZNP, doc. dr. Józefa Kwiatka, składamy serdeczne podziękowania.

Zarząd Okręgu
Związku Nauczycielstwa
Polskiego
w Poznaniu

Projekt amnestii dla Kurdów

Według napływających z Bagdadu informacji projekt amnestii dla powstańców kurdzkich za okres od 12 października 1961 roku do 10 lutego 1964 roku został przedłożony do aprobaty rządu irackiego. Kompetentne urzędy sporządziły listy osób, które będą zwalniane z więzień i obozów w nadchodzących dniach. (PAP)

Nie wybrano jeszcze ani jednego sędziego...

W środę sąd w Dallas zajmował się wyłącznie przesłuchiowaniem kandydatów na sędziów przysięgłych. Posiedzenie przedpołudniowe trwało 3 i pół godziny i nie dało żadnych rezultatów. 9 przesłuchanych dotychczas kandydatów zostało odrzuconych przez sędziego Browna, bądź też przez obronę i oskarżyciela publicznego. (PAP)

Zabójca Oswalda przed sądem



17 bm. rozpoczął się proces zabójcy Oswalda — Jacka Ruby'ego, właściciela nocnych lokali i gangstera. W Dallas, gdzie toczy się proces, panuje nerwowa, napięta atmosfera. Wszystkich wchodzących do sali, gdzie odbywa się rozprawa, rewiduje się bardzo dokładnie. Na zdjęciu: Jack Ruby, wyprowadzany przez policjantów z gmachu sądu.

CAF — telefoto

Delegacja polskiej młodzieży na konferencje we Florencji

W przyszłą środę, 26 bm. rozpoczyna się we Florencji Światowa Konferencja Młodzieży i Studentów o rozbrojenie, pokój, niezależność narodową.

Do Florencji uda się polska delegacja w składzie: I sekretarz KC ZMS Marian Renke, zastępca Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego — Wiktor Kinecki i wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP Kazimierz Warchol.

Polska delegacja przedłoży we Florencji propozycję zorganizowania w Polsce — w 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej — międzynarodowego seminarium na temat pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz projekt zorganizowania w przyszłym roku w związku z 20 rocznicą wyzwolenia obozu zagłady w Oświęcimiu — międzynarodowych młodzieżowych marszów pokoju zakończonych manifestacją na terenie byłego obozu. (PAP)

Uroczysta sesja PRN i PK FJN

Konin inauguruje obchody dwudziestolecia

Uroczystą wspólną sesją plenarną Powiatowej Rady Narodowej i Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu społeczeństwo ziemi konińskiej zainaugurowało w środę obchody XX-lecia Polski Ludowej.

Drugi dzień procesu o eutanazję

W drugim dniu procesu o eutanazję, przed sądem przysięgłych w Limburgu odczytano akt oskarżenia przeciw jednemu pozostałemu z czwórki hitlerowskich ludobójców, b. kierownikowi kancelarii Fuehrera, dr. H. Hefelmannowi. Oskarżony on jest o współudział w zabójstwie 70 tys. dorosłych i 3000 dzieci spośród umysłowo chorych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Jak wynikało z jego zeznań, był on swego rodzaju uczestnikiem antyhitlerowskiego ruchu oporu, gdyż ponoc „działał przeciwko SS i za to otrzymał ostrzeżenia, a później był inwigilowany”. (PAP)

Ofiary mordu kapturowego?

Dokument zginał bez śladu...

Jak podaje agencja ADN, jeden z najważniejszych dokumentów oskarżenia zniknął bez śladu. Chodzi — według informacji dziennika „Neue Rhein-Zeitung” — o protokół z przemówienia Heydego, wygłoszonego przed trybunałem III Rzeszy na temat planowanego programu eutanazji. Heyde, który popełnił w celi samobójstwo i jego współpracownik Tillmann padli prawdopodobnie ofiarą mordu kapturowego — oświadczył prokurator generalny Hesji, Fritz Bauer. Śmierć ich obu, jak również ucieczka innego współoskarżonego Bohne, nastąpiły „zgodnie z określonym systemem”. Jak wiadomo, niedawno jeszcze Heyde groził, iż jeżeli będzie zmuszony mówić, to może to zawazić na niejednej karierze w NRF. (PAP)

Bomba w kościele

Bomba, podłożona przez nie ujętych sprawców, uszkodziła we wtorek wieczorem kościół murzyński w Lower Gwynedd (stan Pensylwania). Bomba wybuchła w 15 minut po opuszczeniu świątyni przez członków chóru kościelnego.

Telefony

- Wczoraj ok. godz. 12, przehodząc jezdnię przy ul. Grunwaldzkiej wpadła pod tramwaj 60-letnia Z. M. Śmierć nastąpiła na miejscu.
- W czasie pracy w aptece przy zbiegu ul. Grobli i Garbary, 50-letnia C. C., odczuwając uprzednio ból w okolicy serca, straciła przytomność. Z podejrzeniem zawału serca przewieziono ją do szpitala.
- Również do szpitala w stanie nieprzytomnym przewieziono 69-letnią G. L. z ul. Armii Czerwonej, która zatrzała się dwutlenkiem węgla.
- W czasie wsiadania do tramwaju przy ul. Głogowskiej, 51-letnia K. Z. pośliznęła się i, na skutek uderzenia nogą o stopień, doznała krwotoku. (t)

Cyrus Eaton w telewizji moskiewskiej

„Przed waszym krajem otwiera się ogromna przyszłość“

„Osiągnięty przez was postępek jest ogromny i widoczny” — oświadczył w telewizji moskiewskiej laureat międzynarodowej nagrody leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Cyrus Eaton.

Nawiązując do Plenum KC KPZR, które się niedawno zakończyło, Eaton powiedział: „Sam jestem farmerem i bardzo interesuję się postępem nauki rolniczej. Przeczytałem dosłownie każde słowo przemówienia premiera Chruszczowa, a pewne fragmenty tego przemówienia przeczytałem po nownie. Całkowicie zgadzam się z tezą tego przemówienia i uważam, że jest to mądry i bardzo ważny dokument”.

Odpowiadając na pytanie, jak to się dzieje, że on — wielki kapitalista — jest równocześnie wybitnym działaczem

czem ruchu na rzecz pokoju, Eaton stwierdził:

„Istotnie, odegrałem pewną rolę w zbudowaniu przemysłu w Kanadzie i w USA i doskonale rozumiem, że wojna nuklearna obróci to wszystko na poprzek. To jeden motyw — motyw własnych interesów. Ale jestem również człowiekiem, mającym 13 wnuków i nie chcę być świadkiem zagłady wszystkich znakomitych i przepięknych dzieci świata”.

Eaton podkreślił, że ZSRR i USA jako dwa czołowe mocarstwa powinny bezwzględnie układać między sobą dobre stosunki i znaleźć drogę, prowadzącą do tego celu. Wypowiedział się on na rzecz rozwoju handlu między Związkiem Radzieckim i USA.

Eaton wyraził przekonanie, że z czasem istniejące w USA ograniczenia handlu z ZSRR zostaną zniesione.

„Zamierzam dołożyć wszelkich starań na rzecz poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim i USA — powiedział na zakończenie Cyrus Eaton. — Wyjeżdżam z przekonaniem, że przed waszym krajem otwiera się ogromna przyszłość”.

71 tys. dzieci pod opieką szkół i przedszkoli specjalnych

W roku 1950 w 218 szkołach podstawowych specjalnych uczęszczało około 22,5 tys. dzieci; w br. do 524 szkół tego typu uczęszcza ponad 58 tys. dzieci. W specjalnych szkołach zawodowych zdobywa przygotowanie do pracy 5463 uczniów. Ogółem liczba dzieci w przedszkolach i szkołach specjalnych sięga w bież. roku 71,5 tys.

Ponieważ szkolnictwo specjalne w stosunku do potrzeb otrzymuje za mało obiektów w nowym budownictwie, kuratoria szukają we własnym zakresie lokal dla zorganizowania nauki dzieciom, wymagającym specjalnej opieki. Np.

Posiedzenie KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 lutego 1964 roku rozpatrzył zasady finansowania inwestycji i kapitałowych remontów jednostek państwowych oraz finansowania inwestycji organizacji spółdzielczych.

Powzięto również uchwałę, ustalającą zasady gospodarki finansowej PGR. Komitet powołał uchwałę w sprawie realizacji budowy szkół podstawowych, szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących oraz zakładów wychowawczych na lata 1964 — 1965. Uchwała ta ustala zadania dla resortów, zmierzające do większej koncentracji tych inwestycji, zapewnienia niezbędnej mocy przerobowej dla przedsiębiorstw budowlanych wykonujących inwestycje szkolne i terminowego dostarczania dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Komitet rozpatrzył i zatwierdził program dalszego rozwoju produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego do roku 1970. (PAP)

Wokół sporu o handel z Kubą

Wstrzymanie pomocy amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii — pomocy zresztą znikomej — dało prasie brytyjskiej asumpt do ponownego podkreślenia rozbieżności amerykańsko-brytyjskich na temat handlu z Kubą.

Dzienniki wysuwają obawy, iż w USA nastąpi jakaś forma bojkotu firm brytyjskich handlujących z Kubą. W związku z tym „The Guardian” pisze między innymi: „Bojkotowanie trzecich stron w handlu międzynarodowym prawdopodobnie okaże się daremnym wysiłkiem. Amerykanie osiągną tylko to, że zaszkodzą swym przyjaciółom bez zaskądzenia dr. Castro”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

konaniem, że przed waszym krajem otwiera się ogromna przyszłość”.

Cyrus Eaton i jego małżonka opuścili w środę samolotem Moskwę, udając się do kraju. (PAP)

Przemówienie R. Malinowskiego

Minister obrony ZSRR, marszałek Malinowski wygłosił przemówienie na konferencji komsomolskiej Moskiewskiego Okręgu Wojskowego.

Minister Obrony stwierdził między innymi, że najbardziej zaciekle z wrogów ZSRR nie zrezygnowali jeszcze z koncepcji zorganizowania krucjaty militarnej przeciwko ZSRR i krajom obozu socjalistycznego.

W tych warunkach — powiedział marszałek Malinowski — powinniśmy być potrójnie czujni. Podkreślił on, że armia i flota w roku 1963 wytrwale pracowały nad zrealizowaniem zadań, wytyczonych przez KC KPZR i rząd radziecki i osiągnęły dalsze sukcesy w zwiększeniu gotowości bojowej i doskonaleniu sztuki wojskowej. (PAP)

w woj. rzeszowskim adaptuje się 4 obiekty.

Poważny wzrost sieci szkół specjalnych przewiduje się w latach 1966—1970. W okresie tym znajdą się pod opieką szkół podstawowych wszystkie dzieci kalekie, niewidome i głuche. Wzrośnie również liczba zakładów wychowawczych dla dzieci moralnie zaniedbanych.

W związku z reformą szkolnictwa, opracowane zostaną w bież. roku nowe programy nauczania dla szkół specjalnych.

W tym roku wydano nowe przepisy dotyczące kwalifikowania uczniów do zakładów specjalnych, co pozwoli ustalić dokładną liczbę dzieci, wymagających specjalnej opieki oraz potrzebnych dla nich szkół. (PAP)

Tragiczne zderzenie autobusów

We wtorek wieczorem dwa autobusy PKS zderzyły się na zakręcie przy wjeździe do Nysy. Zderzenie było tragiczne. Kierowcy autobusów — Józef Zajac i Rudolf Rzepniak ponieśli śmierć na miejscu. Spośród pasażerów 16 zostało rannych, w tym 5 osób odniosło poważne obrażenia. Autobusy uległy zniszczeniu. Miejsce, w którym nastąpiło zderzenie, jest szczególnie niebezpieczne, gdyż oprócz zakrętu jest tam duża spadziść.

Z 16 ofiar katastrofy autobusowej, 9 leży rannych, po opatrzeniu, opuściło szpital. Życiu 7 ciężko rannych, którzy pozostają w szpitalu — nie zagraża niebezpieczeństwo.

Prokuratura i MO prowadzą dochodzenie. Zakręt, na którym nastąpiło zderzenie, był oblodzony. Kierowcy pojazdów, przypuszczalnie, wzajemnie oślepili się reflektorami. (PAP)

Truciciele

Sekretarz generalny Afrykańskiej Unii Narodowej Mozambiku (MANU) Miumbe stwierdził po powrocie z Tanganiki, iż na granicy kraju z Mozambikiem działa tajna portugalska organizacja antyafrykańska. Organizacja stosuje nawet takie metody, jak zatrucie źródeł wody, znajdujących się wzdłuż granicy Tanganiki z Mozambikiem.

Miumbe podkreślił, iż żadne, nawet najbardziej okrutne metody, nie zmuszą Afrykańczyków do zrezygnowania z walki o wolność.

Olimpiada szkolna w Krynicy pod znakiem masowości

Zimowa Olimpiada Szkolna w Krynicy była najbardziej masową imprezą sportową. W eliminacjach szkolnych, powiatowych i wojewódzkich startowało prawie milion chłopców i dziewcząt. Do konkurencji finałowych stanęło ponad 1.200 młodzieży.

Igrzyska w Krynicy, które były trzydniowym świętem młodzieży szkolnej, trwały właściwie w dalszym ciągu. Jak długo dopisze pogoda, tak długo w poszczególnych województwach odbywać się będą zawody.

Na zakończenie igrzysk, wręczono zwycięzcom 25 pucharów, ufundowanych przez związki i organizacje sportowe oraz zakłady pracy.

Puchar Min. Oświaty za 1 miejsce w łącznej punktacji zdobyła reprezentacja Krakowa. Bydgoszcz za drugie miejsce — Puchar GKKFIT. Dalsze miejsca zajęły reprezentacje: Opola, Katowice, Wrocław, Białogostoku, Rzeszowa itd.

Niespodzianką jest zajęcie drugiego miejsca przez reprezentację Bydgoszczy. Sukces swój zawdzięcza ona przede wszystkim łyżwiarzom i hokeistom. Ten wielki postęp zawodnicy tego województwa przypisać mogą posiadaniu dwóch sztucznych lodowisk i wytrwałej pracy swych wychowawców. Poznań zajął dalsze miejsca. Na fakt ten wpłynęły nie najlepsze warunki, jakie nasza młodzież posiadała na przygotowania do tego rodzaju igrzysk.

Drużyna Poznania prezentowała się jednak dobrze, jakkolwiek nie mogła tego potwierdzić wynikami. Z zawodników okręgu poznańskiego wymienić należy 11-letniego Michała Michalskiego, ucznia IV klasy Szkoły Podstawowej z Dolska, członka sztafety hokejowej, startującej w konkurencji „Złotego krążka”. Jak twierdzi wychowawca Michasia — S. Strzyżewski — chłopiec jest bardzo zdolnym uczniem i nie gorszym sportowcem. (Np. w skoku w dal uzyskuje ponad 4 m. Może pójść w ślady rekordzisty świata — Schmidta). Zaznaczyć należy, że sztafeta z Dolska zalicza się do

Pięściarze Rygi wystąpią w Poznaniu

Do ciekawego spotkania dojdzie z okazji 22 Lipca w Poznaniu. Reprezentacja bokserska seniorów okręgu poznańskiego zmierzy się z silną drużyną Rygi. Przedtem, w dotychczas nie ustalonym terminie pięściarze Rygi gościć będą naszych bokserów. (P)

Oby tak zagrali w Olsztynie

Kilkunastu dziennikarzy uczestniczących w tegorocznych okręgowych mistrzostwach tenisa stołowego Oddziału Poznańskiego Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP.

Po kilku godzinach zaciętych pojedynków bezkonkurencyjny okazał się Z. Szymański, wyprzedzając swych kolegów redakcyjnych z „Gazety Poznańskiej”: Garczarczyka, Truszczyńskiego, Dola, Palamarza, Biegańskiego i Dopierańskiego. Spośród tych tenisistów wyróżniona zostanie reprezentacja, która w dniach 21 i 22 bm. weźmie udział w finałach mistrzostw Polski, które odbędą się w Olsztynie.

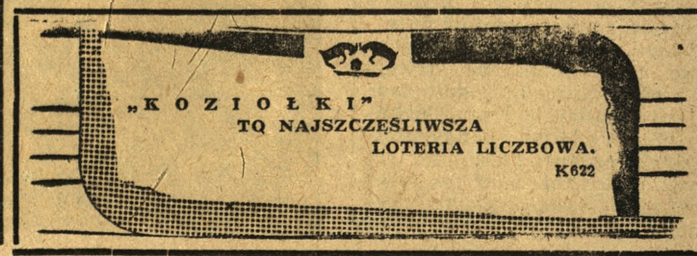
Jak zawsze współorganizatorami turnieju tenisa stołowego byli pp. J. Linetty i J. Zbąski, którzy pełnią funkcje sędziów głównych. (P)

W walce o krążek



Dobre warunki lodowe w ostatnich dniach wykorzystują młodzi entuzjastycy kauczkowego krążka. Spotykamy zespoły chłopców, którzy sami zorganizowali drużyny i często przy pomocy zaimprovizowanego sprzętu, walczą na różnych lodowiskach Poznania. Ostatnio rozegrany turniej „dzikich” drużyn zakończył się sukcesem hokeistów zespołu Naprzodu z Winiar, którymi zaopiekowali się członkowie Cybiny z byłym reprezentantem naszego miasta Lewandowskim na czele. Na zdjęciu — jedna z sytuacji podbramkowych na lodowisku w Sołacz. (fp)

Fot. — K. Przychodźki



W redakcji naszej odbyła się dyskusja na temat ideowego wychowania młodzieży, na którą zaprosiliśmy kierowniczki aktywów Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenia Studentów Polskich. Na redakcyjne spotkanie przybyli przedstawiciele ZMS, ZHP i ZSP. Przybył również zaproszony do udziału w dyskusji zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — tow. Adolf Dobieszewski. Niżej zamieszczamy fragmenty dyskusji.

Tow. Lesław Tokarski — redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”.

Spotkaliśmy się dla wymiany zdań na temat ideowego wychowywania młodzieży. Jak wiadomo, podczas XIII Plenum mówiono sporo o osiągnięciach związków młodzieżowych, jak też o występujących wciąż jeszcze, poważnych brakach w ich pracy. Chcielibyśmy podyskutować o tych sprawach, dowiedzieć się, jak niektóre problemy dotyczące młodzieży, o których była mowa podczas XIII Plenum, przedstawiają się w Poznaniu i Wielkopolsce.

Tow. Mieczysław Skąpski — redaktor „Głosu Wielkopolskiego”.

Organizacje młodzieżowe krzewią światopogląd, wychowują człowieka. Jak? Otóż mnie się wydaje, że nie docenia się w organizacjach młodzieżowych zachęcania młodych ludzi do krytycznego patrzenia na życie, do krytyki. A przecież jeżeli młody człowiek jest nastawiony do życia krytycznie, zachodzące zjawiska dzieli i wartościuje; wybiera na ogół i akceptuje to, co dobre i godne poparcia, a walczy z tym, co powinno zniknąć jako złe.

Taki stosunek do życia występuje u młodzieży w zbyt niskim stopniu. Dlatego organizacje w zakładach pracy, w szkołach powinny pobudzać młodych do krytycznego patrzenia. W przedsiębiorstwach jest różna atmosfera; lepsza i gorsza. Młodzież występuje niejednokrotnie z inicjatywami, które są czasem utracane przez starszych, a nie raz lekceważąco traktowane. Pojedynczy członek organizacji nie może oczywiście wiele zdziałać, ale jeżeli jego inicjatywa, czy krytyka, znajduje wyraz na forum organizacji ZMS, ZSP lub innych — będzie inaczej. Dobre inicjatywy młodzieży muszą doczekać się realizacji. Walka o to prowadzi do zaangażowania młodzieży w nasze życie, do jej ideowego zaangażowania.

Tow. Jan Pawlak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ZMS:

Nasz program jest dość wszechstronny, obejmuje niemal wszystkie dziedziny życia oraz rozmaite zainteresowania młodzieży. Mówię o programie, a nie o jego realizacji, ponieważ w praktyce działania organizacji występują pewne dysproporcje. Pragnę też wyraźnie powiedzieć, że jako działacz ZMS nie godzę się z pewnym tonem dyskusji, prowadzonej na łamach prasy i w różnych kręgach społecznych, jakoby młodzież nie była ideowa, lecz zła.

Występuje tutaj oczywiście przeginięcie pałki na rzecz wydobycia złych postaw młodzieży. Sądzę, że nie tylko działacze z ZMS, ale także z innych bratnich organizacji nie zgadzają się z takim poglądem. Tak to już jest, że o kilku chuliganach słyszy się w całej Polsce, natomiast rzadziej mówi o pozytywnych postawach młodzieży, o faktach w naszej działalności wychowawczej, których jest sporo. Często też wybryki są pewne fakty. Nie można wychowywać młodzieży tylko na przykładach negatywnych, trzeba jej ciągle pokazywać wzory postaw godnych naśladowania — jest to ważna metoda wychowawcza, o której należy pamiętać. Organizacje młodzieżowe, w tym również ZMS prowadzą swoją działalność w oparciu o model ideowego zaangażowania młodzieży we wszystkie sprawy swego środowiska i kraju.

Na obecny stan pracy w organizacji wpływa wiele czynników, wśród których za najważniejsze uznaję:

1. atmosferę, w jakiej działa organizacja w zakładzie, na wyższej uczelni czy w szkole;
2. przygotowanie aktywu do tego, by mógł on podciągnąć za sobą młodzież, być organizatorem i inspiratorem działalności organizacji wśród najszerszych rzesz młodzieży.

Nie chodzi bynajmniej o stwarzanie ciepłarnianych warunków. Trzeba po prostu popierać inicjatywy, śmiało wciągnąć młodzież w nurt problemów, którymi żyje zakład pracy. Mówię o tym dlatego, gdyż bywa czasem tak, że ZMS działa w zakładzie pracy na marginesie tego co się w nim dzieje, bo kierownictwo nie widzi roli i miejsca organizacji w tych wszystkich zadaniach, które są tam realizowane. W takiej sytuacji ZMS szuka dla siebie różnych spraw i nie zawsze wychwytuje to, co jest najistotniejsze. Stąd też te organizacje są słabe, nie liczą się w zakładzie i życiu młodzieży.

Wiele zależy od aktywu. Dysponujemy dziś z pewnością o wiele szerszym aktywem niż przed dwoma lub trzema laty, jest on dosyć poważnie zaangażowany ideowo i politycznie. Mamy świetny aktywny studentki, ale także takich aktywistów, którzy są słabiej przygotowani. Zadowolają się oni powierzchownymi rezultatami, „gonią” za statystyką, nie wnikając w to, na ile działalność w organizacji pod ich kierownictwem daje rezultaty wychowawcze, w jakiej mierze wynika ze świadomości, świadomej postawy członków i znajomości celów, które mają rozwijać i realizować.

Co do najważniejszych wniosków do naszej działalności po XIII Plenum KC. Chodzi przede wszystkim o to, by nasycić pracę organizacji treścią polityczno-wychowawczą, by to wszystko, co czynimy w poszczególnych ogniwach ZMS, wynikało ze świadomości i przekonania, że służy ogółowi społeczeństwa. Myślimy o lepszym przygotowaniu aktywu do pracy na dłuższych kursach, a nie tylko na doraźnych naradach, podczas których omawia się sprawy wyrwane z gąszczem problemów. Myślimy o powszechnym samokształceniu wśród aktywistów, chcemy ich zaopatrzyć w odpowiednią literaturę, podpowiadać, co warto przeczytać. Pragniemy prowadzić z nimi przy różnych okazjach dyskusje na tematy postaw młodzieży, form i metod kierowania organizacją. Zorganizujemy w styczniu i lutym szkolenie dla trzech tysięcy aktywistów, przede wszystkim z grup działania ZMS.

Główne zadania widzimy dla siebie w środowisku robotniczym. Przywiązujemy wagę

Z dyskusji w redakcji „Głosu” MŁODZIEŻ — WYCHOWANIE — IDEOLOGIA

do wychowywania przez konkretną pracę i działanie. Sądzimy, że są to najlepsze formy realizacji zadań wychowawczych w zakładach pracy. Szczególną uwagę przywiązujemy do rozwoju Brygad Pracy Socjalistycznej, w których nie ocenia się młodego człowieka tylko po tym, w jakim procencie wykonał swe plany. Wskaźniki te są niewątpliwie ważne, ale w tych przypadkach ocenia się również jego postawę w pracy i stosunek do powierzonych zadań; w jakim stopniu czuje się współgospodarzem, czy oszczędza surowce pobierane do produkcji, czy szanuje sprzęt. W Brygadach Pracy Socjalistycznej ocenia się również młodego człowieka na tej podstawie, czy podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, czy się uczy, czy jest każdego tygodnia mądrzejszy o jakiś przeczytany artykuł lub książkę. Ocenia się go na podstawie stosunku do kolegów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że organizacja nie wykorzystuje wszystkich swych możliwości w rozwijaniu pracy wychowawczej. Istnieją duże rezerwy i możliwości rozwoju działalności organizacji zwłaszcza wśród młodych robotników.

Tow. Jan Szajek — komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP.

Harcerstwo za jedną z podstawowych metod wychowania ideowo-wychowawczego przyjęło metodę działalności społecznej. Opierając swój program o działalność społeczną tworzy warunki, w których dzieci i młodzież podejmują dobrowolnie zadania społeczne, zdobywają w harcerskich zespołach umiejętność działania społecznego, osiągają radość ze swej pracy.

Taką metodą wychowania ideowego dzieci i młodzieży kadra uważa za celową i skuteczną. Metoda działalności społecznej wiąże dzieci i młodzież z aktywnym ruchem społecznym starszych, pozwala na uczuciowe wiązanie najmłodszych z przemianami społeczno-politycznymi i gospodarczymi, jakie dokonują się we własnym środowisku, województwie, kraju czy świecie. Skuteczność tej metody zależy oczywiście w dużej mierze od świadomości politycznej kadry oraz zespołów dziecięco-młodzieżowych. W tym celu przywiązujemy wielką wagę do wyboru zadań społecznych. Chcemy by ziewierały one duże wartości ideowo-wychowawcze, uczyły dzieci zespołowego działania, by w miarę możliwości coraz szerzej oddziaływały na ogół dzieci i młodzieży. W ostatnich latach często starsze społeczeństwo mogło zaobserwować dzieci i młodzież w szarych i zielonych mundurkach przy wykonywaniu zadań społecznych. Harcerstwo brało udział w dużych akcjach, jak np. wyborach do rad narodowych i Sejmu, obchodach XX-lecia PPR i ZWM, akcji budowy 1000 szkół na Tysiąclecie, akcji zalesiania itp. W minionym roku społeczeństwo powiatu konińskiego obserwowało harcerstwo wykonujące cenne zadania społeczne w ramach „Akcji Konin”. Aktualnie włącza się do obchodów XX-lecia Polski Ludowej, czego jednym z dowodów jest dodatkowe gromadzenie środków na rozbudowę szkoły w Gosławicach — Cukrowni.

Warto jeszcze wymienić dość masową organizację letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży (w roku 1963 objęto różnymi formami 90 tysięcy dzieci i młodzieży). Dużą wartość ideowo-wychowawczą mają również drobne zadania społeczne, wykonywane codziennie przez setki drużyn na rzecz swoich szkół czy środowisk.

Trzeba jednak stwierdzić, że w pracy naszej napotykamy dość często na trudności. Do naszych drużynowych oraz „Komend” zwraca się wiele instytucji lub osób i proponują podjęcie pracy. Sądzą oni, że skoro harcerstwo działa społecznie, to niech to wykona. Często są to prace społeczne o małych wartościach wychowawczych. Jakże jest wtedy zdziwienie, a często nawet rozgoryczenie, że tego organizacja nie chce się podjąć.

Harcerstwo dużą wagę przywiązuje do właściwego doboru kadry. Do jej przygotowania i umiejętności pracy z dziećmi i młodzieżą. Na terenie naszego województwa pracę wychowawczą z dziećmi i młodzieżą harcerską prowadzi ponad 3500 instruktorów. Większość kadry stanowią nauczyciele oraz uczniowie szkół średnich. Wśród instruktorów są też ludzie innych zawodów. Ogromna większość kadry instruktorskiej — to młodzi, ofiarni działacze, szczerze oddani sprawom wychowania najmłodszego pokolenia.

Kadra nasza zdaje sobie sprawę z jeszcze zbyt małego zasięgu oddziaływania organizacji na dzieci i młodzież. Rozumie, że zapotrzebowanie społeczne na działalność organizacji jest niewspółmiernie większe. Poszerzenie oddziaływania widzi między innymi przez szersze niż dotąd podejmowanie masowych zadań o dużych wartościach ideowo-wychowawczych.

Tow. Zbigniew Jaśkiewicz — wiceprzewodniczący Rady Okręgowej ZSP.

Móglibyśmy również przytaczać przykłady, świadczące o dużej świadomości społecznej, politycznej i o patriotyzmie, ale z braku czasu podam tylko jako ciekawostkę, że o tym najlepiej świadczy wycieczki zagraniczne, szczególnie do Europy zachodniej. Okazuje się, że pobyt za granicą uczy młodzież patriotyzmu. Nieraz po podróży wracając studenci pełni entuzjazmu dla naszej sprawy, pełni zapału, którego nie potrafili z nich wykrzesić aparat propagandowo-informacyjny. Źródłem owego entuzjazmu jest konfrontacja pewnych zjawisk na Zachodzie i u nas. Porównania te wypadają na naszą korzyść. Wyda się, że stwarzamy za mało okazji, by młodzież miała sposobność do okazania swej postawy politycznej. Żądamy zazwyczaj okazania postawy i przekonania podczas takich imprez, jak akademie dla uczczenia różnych historycznych rocznic, czy też w wykonywaniu różnych czynów. Są to momenty, naszym zdaniem, mało

efektywne, czy — powiedzmy — mało bojowe.

Tow. Olgierd Antoniewicz — przewodniczący Rady Okręgowej ZSP.

Wśród innych organizacji, Zrzeszenie Studentów Polskich jest chyba najmniej liczną, ograniczającą się tylko do wyższych uczelni. Organizacja nasza jest zrzeszeniem, skupiającym studentów o różnych światopoglądach.

Sens naszego działania jest szeroki, ale kierunek polityczny określony. W działalności naszej poza ideologicznym wychowaniem trzeba zająć się również wychowaniem w ogóle. Zakładamy przy tym, że do naszej organizacji może wstąpić każdy student. Stwierdziliśmy jednak równocześnie, że oddziaływanie na członków nie jest przy tej metodzie zbyt duże i dlatego trzeba by może zastanowić się nad wprowadzeniem pewnych kryteriów. Chodzi o to, by każdy wstępujący do naszej organizacji był z góry przygotowany, że w ZSP czekają go nie tylko prawa, ale i obowiązki.

Stoimy na stanowisku, że „dobrym momentem” w wychowywaniu jest praca, ale nie tylko w organizacji, a przede wszystkim wykonywana w zakładach i w czasie, w różnych dziedzinach. Może to być praca na rzecz swojego miasta i społeczeństwa, z łopatą w rękę, czy wykonywana w inny sposób, może to być praca na rzecz województwa zachodnich, albo też działalność w kołach naukowych, szczególnie w dziedzinie takich nauk, jak matematyczno-przyrodnicze, techniczne, czy rolnicze. Jeżeli chodzi o działalność w klubach humanistycznych, wchodzi tutaj w szczególności w rachubę oddziaływanie ideologiczne, pobudzanie młodych ludzi do dyskusji i to nie tylko we własnym gronie, lecz także z ludźmi o nieraz przeciwnym stanowisku.

Tow. Zdzisława Wałęsa — członek Komendy Chorągwi i Hufca ZHP w Nowym Tomyślu.

Sądzę, że nasza ostatnia akcja jaką urządziliśmy na terenie okręgu konińskiego była udana. Można tak sądzić, gdyż urzekła ona nie tylko instruktorów i młodzież, lecz również ludzi z zewnątrz, ukazała nie tylko przemiany dokonujące się na tamtym terenie, w związku z przybywaniem kominów fabrycznych, fabryk i kopalń odkrywkowych, ale również przemiany dokonujące się w psychice mieszkańców.

Jedną z form pracy wychowawczej, jaką prowadziliśmy w ramach „Akcji Konin-63”, była pomoc młodzieży w przeprowadzaniu badań socjologicznych dla Katedry Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Sądzę, że tego rodzaju formy są dla młodzieży starszej z liceów i techników przydatne i celowe. Młodzież bezpośrednio rozmawiała z mieszkańcami, którzy byli do niedawna rolnikami, czy pseudorolnikami gospodarzami na 0,5 ha, a dziś stali się robotnikami, mającymi zapewniony byt. Tego rodzaju forma pracy wychowawczej jest najlepszą lekcją ideologiczną oddziaływania. Przy tego rodzaju akcjach jak „Konin-63” powinniśmy jednak mieć do dyspozycji lepsze i szersze środki pomocnicze. Gdyby np. można było dysponować w szerszym stopniu środkami lokomoty, można byłoby rozwinąć grupy starszej młodzieży harcerskiej do różnych środowisk. Gdyby były aparaty projekcyjne, młodzież starszoharcerska mogłaby spełniać rolę propagatorów higieny zdrowia i oświaty w tych środowiskach.

Wyda się nam, wychowawcom, że do tej pory kładziemy jeszcze za mało nacisku na właściwy dobór form oddziaływania wychowawczego. Formy te muszą być wzbogacane z każdym rokiem. Utało się przekonanie, że broszurki propagandowe, czy inne tego typu materiały o treści ideologicznej, niechętnie są przez młodzież czytane, a tymczasem niejednokrotnie praktyka wychowawców wykazuje, że tak nie jest. Na różnego rodzaju zbiórkach i imprezach wszystkie ciekawe tego rodzaju materiały się przydawały i młodzieży podobały. Rzecz polegała tylko na ciekawej i atrakcyjnej formie podania sposobu korzystania z tych materiałów.

A więc na najbliższą przyszłość istnieje zapotrzebowanie na nowe, ciekawe w pomysłach i trafiające do dzisiejszej młodzieży formy oddziaływania wychowawczego.

Tow. Ryszard Witkowski — I sekretarz Komitetu Miejskiego ZMS w Poznaniu.

Zastanówmy się, co jest potrzebne organizacjom w pracy ideowo-wychowawczej? Pragniemy nadać jej szersze rozmiary. Potrzebna jest w związku z tym większa aktywność w pracy z młodzieżą, w tym również niezorganizowaną. Dlatego potrzeba organizacji dobranej przygotowanego aktywu, który podjąłby się tych prac z zapałem i przekonaniem. Z tych względów nie można zgodzić się z poglądem, że w organizacjach młodzieżowych nie jest potrzebne szkolenie, które — jak wiadomo — przygotowuje i uzbraja aktywistów. Możemy tutaj sięgnąć do historii i okazać się, że jej znajomość jest naszym działaczom młodzieżowym potrzebna.

Musimy zdawać sobie z tego sprawę, że w organizacjach mamy do czynienia z ludźmi młodymi, którzy nie znają historii sprzed 1945 r., a więc trzeba sięgnąć do tych przykładów, mówić o tym, co nowe, o ustroju socjalistycznym. Stąd waga pracy ideologiczno-szkoleniowej Związku.

Mówiliśmy o klimacie, ale równocześnie powstała kwestia, czy istnieje ryzyko. Ryzyko występuje w każdej działalności, kiedy ktoś wychodzi z inicjatywą. Niekiedy nazywają to wychylaniem się. Młodzież mówi więc czasem, że nie warto się „wychylać”. Trzeba więc starać się, by młodzi ludzie podejmujący inicjatywy znaleźli oparcie w swej organizacji — np. w ZMS-ie. Wiadomo, że mniejsze ryzyko istnieje w przypadku, gdy członek organizacji lub niezorganizowany, występujący z inicjatywą i krytykujący postępowanie niektórych ludzi na stanowiskach, znajdzie

oparcie w swej organizacji, aniżeli wówczas, gdy działa w odosobnieniu.

Ponieważ mówiono o klimacie i krytycznym spojrzeniu, zastanówmy się przez chwilę, czy występuje ono wśród młodzieży. Trzeba przyznać, że wśród młodzieży jest to krytyczne spojrzenie, czasem jest go za wiele. U starszych występuje większa ostrożność, jeżeli np. podczas zebrania, czy gdzie indziej skarżą się. U starszych występuje większa rezerwa, podczas gdy młody człowiek mniej obawia się ryzyka, występuje i krytykuje nie raz może pochopnie. W takich przypadkach potrzebny jest szczególnie odpowiedni klimat, bo jeżeli jego wywody trafiają w próżnię, albo też np. kierownik odpowie mu tak, że — Jak się to mówi — „w piąty pójdziesz”, to taki młody zostanie „zgaszony”. W takich przypadkach wiele może pomóc ktoś z autorytetem w zakładzie, a więc na przykład dobra organizacja partyjna.

Utało się powiedzenie, że ZMS prowadzi głównie działalność w klubach i świetlicach, spotyka się takie sformułowania w niektórych środowiskach, rozszerza je na działalność zespołów amatorskich i wszystko co złe przypisuje się ZMS-owi. Tymczasem ZMS nie ma w świetlicach dużej bazy mimo, że odgrywają one ważną rolę i cieszylibyśmy się, gdybyśmy mieli większe osiągnięcia w działalności klubowo-swieclicowej, bo poprzez tę działalność można prowadzić ciekawą i pożyteczną pracę wychowawczą.

Tow. Jan Pawlak

Poznań znajduje się na ostatnim miejscu w kraju, gdy chodzi o liczbę klubów młodzieżowych. Jest jedynym miastem, w którym nie prowadzi się klubów ZMS.

Tow. Adolf Dobieszewski

Zgodni jesteśmy wszyscy co do tego, iż wychowanie młodego pokolenia jest procesem trudnym i złożonym, że na kształtowanie postaw życiowych, poglądów politycznych i oblicza ideowego młodzieży wpływa wiele czynników — szkoła, dom, zakład pracy itp. Prawda jest również, iż praca z młodzieżą może być w pełni skuteczna jedynie w oparciu o ściśle zespolenie dla tych celów wysiłków szkoły, wyższej uczelni, zakładu pracy, frontu ideologicznego. Ślusznie podkreślamy rangę organizacji młodzieżowych, które w ramach systemu wychowawczego spełniają niezwykle ważne funkcje.

ZMS, ZMW, ZHP, ZSP, będąc organizacjami samej młodzieży, tworzą, a przynajmniej powinny tworzyć, ramy dla zaspokajania naturalnych potrzeb samoorganizowania się młodzieży, stanowić płaszczyznę społecznego działania młodych ludzi, dawać im możliwość wymiany myśli i poglądów, pomagać w wyzwalaniu — uwewnętrznianiu inicjatywy i energii młodzieży.

Niesłuszny natomiast wydaje się pogląd, upatrujący wszystkie trudności i niepowodzenia w pracy wychowawczej, prowadzonej przez organizacje młodzieżowe, w tzw. sytuacji ogólnej, przyczynach obiektywnych, lub tzw. klimacie, który — jak tu określano — polega na niedocenianiu działalności organizacji młodzieżowych.

Organizacje młodzieżowe skupiają w swych szeregach ponad 250 tysięcy członków. Mamy więc dziś w województwie poznańskim organizacje młodzieżowe o masowym charakterze w sensie liczebnym i w sensie coraz bardziej masowego ich oddziaływania na młodzież, o jednoznacznym, socjalistycznym obliczu ideowo-politycznym. W swej codziennej pracy podejmują one istotne problemy gospodarcze, społeczne i kulturalne, ważne dla województwa i niezbędne dla kształtowania socjalistycznej świadomości młodzieży. Jeśli jednak pracę organizacji młodzieżowych ocenialiśmy miarą potrzeb i zadań, nie wolno nie dostrzegać, iż działalność ich obciążona jest licznymi słabościami. Istnieje niejako dysproporcja między ich masowym charakterem z jednej strony, z drugiej zaś strony stosunkowo wąskim oddziaływaniem na szerokie rzesze młodzieży. Instancje organizacji młodzieżowych nie wypracowały do tej pory skutecznych form pomocy swym najniższym ogniwom w prowadzeniu pracy ideologicznej i politycznej. Brak w wielu ogniwach organizacji, zwłaszcza dołowych, jakiegokolwiek planu działania — są one po prostu nieczytne. Stąd niemożliwość członków ZMS czy ZMW — których przynależność do organizacji potwierdza wyłącznie posiadana legitymacja. Nie są to ludzie o wrodzonej bierności; znaleźli się w organizacjach, chcąc działać, ale widocznie nie znaleźli odpowiedzi co i jak należy czynić.

Ofensywna praca organizacji młodzieżowych w tym zakresie będzie na pewno najlepszą metodą przezwyciężania faktów niedoceny ich pracy. W obliczu masowego charakteru organizacji młodzieżowych, najważniejszą sprawą wydaje się należyte przygotowanie aktywu do spełniania kierowniczych zadań we wszystkich ogniwach organizacji. Jeden czy dwóch działaczy etatowych, pracujących w powiecie, wtedy, gdy organizacje rozrosły się do kilku tysięcy członków — wyklucza możliwość oparcia działania tylko o siły pracowników etatowych. Tymczasem organizacje młodzieżowe dysponują ograniczoną grupą aktywu — odczuwają przede wszystkim brak szerokiego aktywu, wywodzącego się ze środowisk inżynierjno-technicznych, środowisk twórczych.

Nieodzownym warunkiem spełniania przez organizacje młodzieżowe funkcji wychowawczych jest umocnienie i pogłębienie ich społecznego charakteru. Oznacza to używanie wszystkich ogniw ZMS, ZMW, ZHP, ZSP w oparciu o szeroki aktywny w oparciu o konkretne działanie.

Sproszając tezy XIV Plenum KC PZPR do wspólnego mianownika można powiedzieć, że zaleca ono oszczędność i racjonalną gospodarkę posiadanymi środkami, dla jednoczesnego uzyskania lepszych efektów ekonomicznych. A więc — mniej wydawać, lepiej gospodarzyć.

Przypominać o tym handlowcom, może się wydawać zbędne. Praktyka wykazuje jednak, iż od takich oczywistych prawd, do ich powszechnego stosowania, droga bywa daleka. Warto zatem zajrzeć na handlowe podwórko, ocenić środki, metody pracy, zadania i przymierzyć je do kroju gospodarki, jaki nakreśliło XIV Plenum.

Wykonanie ubiegłorocznych planów handlu w Poznaniu i województwie nie było jednakowe. Obróty detalu poznajskiego okazały się o 1,7 procent mniejsze od planowanych, gastronomia o 3,2 procent większe; lepiej wypadło województwo: handel detaliczny przekroczył zadania o 1,7 procent, gastronomia o 6,3 procent. W obu rejonach nie udało się stworzyć prawidłowej struktury spożycia, nadal bowiem większość naszych wydatków przeznaczona jest na artykuły spożywcze. Już lepiej wypadła gastronomia: wzbogacono jadłospisy, poprawiono jakość posiłków, estetykę lokali. Ale głównie wyższych kategorii. Żywnienie zbiorowe przy zakładach pracy i uczelniach, pozostawia natomiast nadal wiele do życzenia.

Tymczasem zadania handlu wzrosły. W tym roku obrót towarowy w Poznaniu ma się zwiększyć o 5,7 procent (w detalu — o 4,8 procent, w gastronomii — aż o 10,2 procent). Jednocześnie główne środki organizacyjne realizacji tych „amierzeń (stan zatrudnienia i fundusz płac) po-

Kłopoty, które cieszą

Handlowe rezerwy - w bałaganie

zostaną na poziomie ubr. Jak że więc te zadania zrealizować?

Trzeba doszukiwać się rezerw, a te niestety — nie dla wszystkich były i są oczywiście. Napięty plan, dyrektorzy Plenum KC zmuszają jednak handlowców do rozejrzenia się w swej działalności, zwłaszcza do spojrzenia na zaniebane dziedziny pracy. Oto i obecne trudności niejednego z handlowców.

W gastronomii stosunkowo łatwo robiło się dotychczas plan przy pomocy drogich restauracji i potraw. Stołówki? Robotnicy walczą o ich ulepszenie od lat i również od lat są one zaniebane. Mamy więc pierwsze źródło, niewykorzystane możliwości pełnej szego zaspokojenia potrzeb ludności i źródło zwiększenia obrotów. Drugim jest tani i urozmaicony jadłospis w popularnych restauracjach i barach mlecznych. Kłopotliwy i wystydliwy problem, pomijamy od dawna wobec mało mobilizujących wskaźników planu.

Konieczność racjonalnej gospodarki jest bardziej wyrażona w polityce kadrami. W bieżącym roku w Poznaniu ma powstać 180 nowych sklepów i 19 lokali gastronomicznych. Personel dla nich musi być wygospodarowany z obecnej sieci handlowej. Trzeba więc zapomnieć bajkę o mankach z winy nieuczciwych klientów SAM-ów, a pomyśleć raczej o upowszechnieniu samoobsługi, o usprawnieniu pracy w sklepie, transporcie, przy spisach inwentaryzacyjnych i remontach, o zmianie specjalności sklepów. Każdy pracownik, każdy sklep, każda godzina handlu naberą bowiem wagi nieodzownego czynnika dla sprostania zadaniom planu w handlu. Wreszcie dzięki temu, myśląc tylko o planie, handlowcy muszą mieć mimochodem na uwadze nasz interes, pospolitego klienta.

Tegoroczne zaopatrzenie, zagwarantowane handlowi rozdzielnicami, nie będzie we wszystkim zadowalające. A zatem jedynie przy dużej obrotności handlowców, ustalony dla nich plan będzie wykonany.

Muszą liczyć się z każdym klientem, także tym który dotąd poszukiwał bezskutecznie drobiazgu za kilka złotych, choć wiele z nich znajdowało się w hurtowych magazynach. A bywało jeszcze gorzej, bo nie wykorzystano nawet skromnych, należnych przydziałów. Na przykład w rejonie zagłębia konińskiego-turkowskiego przez 20 dni stycznia br. handel wybrał 1,2 procent przydziału serów, w listopadzie i grudniu wykorzystali zaledwie połowę dostaw należnego mięsa na przetwory, w grudniu „zapomniał” też o 3 tonach tłuszczu wieprzowego. W tym właśnie rejonie nabycie bułki, czy chleba, bywa dla gospodyń problemem.

Oto i dalsze rezerwy. Z jednej strony — w hurcie i w samym systemie rozdzielnic, nie proporcjonalnego, nie dostosowanego do regionalnych potrzeb (stąd i ciągłe „przerzuty” z różnych hurtowni i różnych rejonów), z drugiej zaś — w miejscowych producentach. Dość powiedzieć, że spośród wszystkich drobnych wytwórców Poznańskiego, wzrost produkcji na potrzeby rynku nastąpił jedynie w spółdzielczości pracy. Mało tego, nawet niewielka obecnie produkcja rynkowa naszych drobnych wytwórców trafia w 42 proc. do innych województw.

Duże możliwości rezerw są także w obrocie artykułami spożywczymi. Można np. zwiększyć masę mięsa przez rozwinięcie tuczu przyzakładowego (popis dla stołówek), zwiększenie skupu koni rzeźnych, przez rozszerzenie hodowli królików, drobiu, ryb. Tutaj nie ma na co czekać. Mamy co prawda państwowy i spółdzielczy aparat skupu, ale nie dociera i nie dotrze on do wszystkich producentów. Istnieją zatem nadwyżki pól rolnych, które należy wykorzystywać dla uzupełnienia zaopatrzenia. Już dziś przeciętny handlowiec może kupować w tzw. źródłach zdecentralizowanych: u chłopów, drobnego hodowcy-amatora. Niestety, kupuje niewiele i przypadkowo. Korzystają natomiast z tej okazji handlowcy z in-

nych województw i prywatni kupcy. Toteż z braku stałych poważnych odbiorców (poza skupem) ta grupa producentów nie ma zachęty do intensywnego hodowli. A byłby to zachęta stały skup ze strony handlu, może nawet oparty i na kontraktacji. Taki system zaopatrzenia dotyczy również powinien innych pól rolnych: warzyw (brak nam zwłaszcza wczesnych pomidorów i kalafiorów), rośliny jak fasola, groch, bób, soczewica, kasza — gryczana i jaglana, sery, twarogi, jajka — przede wszystkim w rejonach oddalonych od punktów skupu.

W obecnej działalności handlu jest jeszcze wiele luk i niedociągnięć: w formie obsługi klienta, w marnotrawstwie czasu, w wykorzystaniu ludzi i majątku przedsiębiorstw, w zaopatrzeniu i rozdzielnictwie. Widzimy to jasno po XIV Plenum partii. Przypominało ono o sprawach, które składają się na zasobne źródło rezerw i efektów gospodarczych. W przypadku handlu rezerwami tymi są zaniebane dziedziny jego pracy dla klienta.

ZBILUT SEK

Historie (nie) z tej ziemi

Dziwna decyzja

Zakłady „Cegielskiego” od wielu lat specjalizują się w produkcji obrabiarek rewolwerowych wszystkich wielkości. Są zresztą jedynym ich producentem w kraju. W związku z tym mają ambicje dotrzymania kroku światowemu poziomowi produkcji. W jakim stopniu im się to udaje? W roku ubiegłym wyeksportowały 186 rewolwerówek — bez reklamacji. To o czymś mówi.

Zakładowe biura konstrukcyjne HCP całą parą pracują nad konstrukcjami przyszłości. W roku ubiegłym informowaliśmy o nie spodziankach, jakie przygotowuje się do seryjnej produkcji w roku 1964. Były to konstrukcje najnowocześniejszych rewolwerówek typu: RVA 40 z tak zwaną preselekcją i BUB z programowym sterowaniem. Co się z tymi konstrukcjami dzieje?

Otóż konstruktorska myśl została przekuta w czyn. Prototypy obu rewolwerówek są gotowe, przeszły próby. Lecz do seryjnej produkcji tych maszyn za-

klady przystąpić nie mogą, bowiem...

Elektroniczna aparatura sterownicza tych maszyn wymaga zastosowania diod krzemowych, wytrzymujących temperaturę 110 st. C. Diody te są stosunkowo tanie, po 30 złotych sztuka, lecz Polska ma uruchomić ich produkcję dopiero w czwartym kwartale br. Wytworzymy wprawdzie diody germanowe ale wytrzymują one tylko temperaturę do 50 st. C i w nowych maszynach HCP zastosować ich nie można. „Cegielski” wystąpił więc z wnioskiem o import 500 diod krzemowych z ZSRR.

Niestety, Biuro Sprzętu Teleradiotechnicznego nie zgadza się na import tych diod. Branżowa Komisja do Spraw Eliminowania Importu — podzieliła stanowisko. Konstruktorzy „Cegielskiego” ogarnia na przemian pasję i śmiech! 500 diod kosztuje 15 tysięcy złotych. Dla 15 tysięcy złotych seryjna produkcja nowoczesnych obrabiarek odwiecie się o rok. Czy za rok te obrabiarki będą jeszcze krzykiem techniki? (pch)

Sto pieśni okupacyjnych

Miedzynarodowe spotkanie folklorystów, które odbyło się w Pradze 1961 roku, zaapelowało do wszystkich ośrodków naukowych o podjęcie akcji zbierania pieśni więźniów obozów koncentracyjnych i partyzantów drugiej wojny światowej. Na apel ten Pracownia Etnograficzna Śląskiego Instytutu Naukowego zajęła się gromadzeniem i opracowaniem tego rodzaju pieśni. Zapisano ponad 100 tekstów, w tym kilka obcojęzycznych. (ZAP)

Wszystkie barwy życia

70-lecie urodzin J. Iwaszkiewicza

Od chwili swego pierwszego zbioru — „Oktostychy” (rok 1919) o Jarosławie Iwaszkiewiczu stało się głośno. Niewiele pisarzy tak właśnie jak on potrafi od lat fascynować, trzymać w gotowości krytyków, a nas, czytelników, stawić przed coraz to nowymi faktami literackimi. Choć dzień dzisiejszy różni się od epoki Skamandra — Iwaszkiewicz był obok Słomskiego, Tuwima i Lechońskiego współtwórcą tej grupy poetyckiej po pierwszej wojnie światowej. Choć od tej pory zmieniły się style literackie, różniły się i ginęły różne efermeryczne mody, twórczość autora „Ślawy i chwały” jest zawsze nam bliska. Na tym polega chyba tajemnica Wielkiej Sztuki.

Ostatnia nagrodzona powieść epicko traktująca dzieje kilku rodzin polskich na tle historii współczesnej, to

nowa pozycja w dorobku prozatorskim pisarza. W tej dziedzinie mamy do odnotowania wczesne powieści: „Hilary, syn buchaltera”, „Zmowę mężczyzn”, „Czerwone tarcze”, wspaniałą książkę, której akcja rozgrywa się w czasach piastowskich, a wreszcie znakomite nowele i opowiadania, w których to gatunkach literackich jest Iwaszkiewicz niezrównanym mistrzem.

A Iwaszkiewicz poeta? Każdy kto bierze do rąk jego tomyki z lat dwudziestych czy trzydziestych nie może pozostać obojętny wobec ich subtelnej elegancji i ogromnej kultury słowa. W wierszach powojennych zamkniętych w „Warkoczu jesieni”, czy „Ciemnych ścieżkach”, równie mistrzowsko cyzelowanych, odkrywamy akcenty bujnego dnia dzisiejszego.

A Iwaszkiewicz dramaturg? — „Lato w Nohant” nastrojo-

wa, niepokojąca w swym klimacie sztuka przenosząca nas w czasy Chopina i George Sand znalazła trwałe miejsce w repertuarze teatralnym. „Maskarada” to sztuka o Puszkinie. Powojenne „Wesele pana Balzaka” wystawiono w 1959 r.

Niezależnie od tego czy Iwaszkiewicz wypowiada się w noweli, opowiadaniu, w wierszu lub w powieści, twórczość jego obraca się zawsze wokół najbardziej ludzkich przeżyć. Rozumie swych bohaterów, ich namiętności prowadzące do katastrof i niepowodzenia w walce o szczęście. Lecz nie jest bynajmniej katastrofistą. Ślawi pełnię życia, maluje je wszystkimi jego barwami, nasyca wszystkimi zapachami ziemi. Pamiętacie „Matkę Joannę od Aniołów”? Scenariusz filmu zrodził się na kanwie noweli Iwaszkiewicza. Mógł ją stworzyć tylko pisarz, któremu nie obce jest żadne drgnięcie ludzkiej duszy, pisarz humanista w całym blasku tego słowa.

IRENA SOLIŃSKA

Strzały w Afryce Wschodniej

Historia konfliktu etiopsko-somalijskiego liczy mniej więcej cztery lata. U jego podłoża leży to, iż Etiopię zamieszkuje — w jej wschodniej części — około 400 000 Somalijszyków; do terytorium tego Somalia zgłasza pretensje, choć uchwały Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA), na gruncie których stoi Etiopia, zalecały przyjęcie status quo w odniesieniu do granic oraz pokojowe regulowanie wszelkich sporów.

Mimo to pogranicze etiopsko-somalijskie nie należało do spokojnych; tak zwane elementy niekontrolowane, prowadziły z obu stron aktywną działalność. Wreszcie 6 bm. padli pierwsi zabici, a 9 doszło już do zbrojnych starć, strona etiopska twierdziła przy tym, iż wojska somalijskie użyły czołgów i ciężkiej broni. Rząd Etiopii pospieszenie zwrócił się do OJA z propozycją zwołania konferencji ministrów. Rząd somalijski zażądał natomiast zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Radio Addis Abeba sugerowało, iż starcia graniczne zrodziły się na gruncie ekspansjonistycznych tendencji rządu somalijskiego. Oficjalne czynniki w Mogadiszu (stolica Somalii) mówiły wręcz o etiopskiej agresji.

11 lutego Rada Bezpieczeństwa debatowała wstępnie nad sprawą konfliktu etiopsko-somalijskiego. Następnego dnia — a więc niemal jednocześnie — rozpoczęły się w stolicy Tanganiki, Dar es Salam, obrady OJA, której mediacji oba pozostające w konflikcie państwa, zgodziły się poddać. Przedstawiciele dwudziestu dziewięciu (spośród trzydziestu pięciu niepodległych) państw Afryki, mieli zatem, obok innych problemów — znaleźć rozwiązanie wschodnioafrykańskiego sporu.

Tymczasem jego rozmiary przybrały na sile. Mówi się już o stratach w zabitych, przekraczających po obu stronach 200 żołnierzy. Zniszczeniu uległy niektóre miasta i osiedla. Zatarg nadwzajemnie ekonomiki Etiopii i Somalii, zakłóca pokojowe dążenia obu narodów. W ten sposób dziedzictwo kolonializmu, którego piętnem są między innymi — częstokroć w sposób dość dowolny wytyczane — linie graniczne, mści się raz jeszcze na miejscowej ludności.

Na apel OJA, rządy w Addis Abebie i Mogadiszu, wydały rozkazy przerwania ognia, obowiązujące od godzin południowych 16 lu-



tego. Decyzje te zostały poprzedzone intensywnym ostrzeliwaniem artyleryjskim, przez stronę somalijską, etiopskiej miejscowości Ferfer oraz bombardowaniem, przez lotnictwo etiopskie — somalijskiej miejscowości Galcaio. Przed gmachem ambasady Somalii w Addis Abebie odbyła się wielka manifestacja protestacyjna. Somalijski charge d'affaires przyjał musiał zarazem etiopski protest w sprawie rzekomego aresztowania Somalijszyków, zatrudnionych w ambasadzie etiopskiej w Mogadiszu.

Apel konferencji ministrów spraw zagranicznych i obrony — państw, reprezentowanych w OJA, postulował zarazem, iż — po zaprzestaniu ognia — 13-osobowa komisja etiopsko-somalijsko-kenijska opracować ma raport dla przedłożenia go konferencji ministerialnej w Lagos (Nigeria). Ma się ona rozpocząć pod koniec trzeciej dekady lutego. Mniej więcej równocześnie delegat Somalii powiadomił sekretarza U Thanta, iż kraj ten gotów jest poprzestać na mediacji OJA, rezygnując z ingerencji ONZ.

Wydawało się więc przed kilku dniami, iż konflikt wschodnioafrykański został przynajmniej na jakiś czas, zażegnany. Niestety, 17 lutego agencje informacyjne: PAP, francuska AFP i brytyjski Reuter — doniosły, iż porozumienie o zaniechaniu ognia nie jest przestrzegane; Etiopcy utrzymują przy tym, że stroną atakującą były oddziały somalijskie, natomiast prezydent Somalii skargę o treści wręcz przeciwną przesłał na ręce U Thanta.

Nie ma spokoju wzdłuż 1700 kilometrów liczącej granicy etiopsko-somalijskiej.

☆

Coraz większym powodzeniem cieszą się na naszych scenach adaptacje różnych sławnych powieści. Ta jest wyjątkowo udana i co najważniejsze poirzebna. Wychodzi naprzeciw konkretnemu zamówieniu społecznemu. Na wieść o przygotowaniu w Teatrze Nowym „Ani z Zielonego Wzgórza” od razu ożywiła się działalność dziesięcącego Klubu Miłośników Teatru przy „Filipinie”. Zawarte zostało przymierze z teatrem. A teatr robiąc ukłon w stronę tej właśnie, a dość licznej publiczności, zrobił sobie nie lada reklamę, sporo widzów i... bardzo udane przedstawienie, i nie trzeba nawet być specjalnym znawcą psychologii widowni, aby prorokować mu szalone powodzenie.

Trzeba przyznać, że zarówno reżyser i scenograf jak i zespół aktorów potraktowali ten spektakl na serio, rzetelnie, bez żadnej taryfy ulgowej dla młodzieży. Zrobiono tu po prostu dobrą robotę teatralną. I wcale nie jest to łatwa. Jest to przecież historia narracyjna, składająca się z drobnych obrazków, których siła napędowa nie są żadne konflikty i spiecia dramatyczne, lecz zwykła dziewczynka, jej miły acz/nieco egzaltowany cha-

TEATR

Uroczna „Ania”

rakter, jej rzewne i śmieszne perypetie w spotkaniach z ludźmi. Potrzeba tu było dobrego aktorstwa, rutynowanej ręki reżysera i przyjemnej staroświeckiej, „domowej” oprawy plastycznej, aby to wszystko zagłębiło i powstał spektakl udany, miły, a przy tym głęboko wychowawczy.

Tak, jak Ania z powieści zaskarbiła sobie od razu sympatię mieszkańców Zielonego Wzgórza, tak jej odtwórczyni na scenie zdobyła od razu sympatię całej widowni. Hali-na Seroczyńska potrafiła przeistoczyć się w małą (może zbyt mało rudowłosą i zbyt ładną, jak na tak brzydkie kaczko, dziewczynkę) i pokazała cały infantylny wdzięk jej banalnych i qórnołotnych wypowiedzi, jej przebieg od płaczu i sentymentalności do pełni szalonego szczęścia i radości. Również Danuta Wilowicz, której powrót na scenę

trzeba tu odnotować z zadowoleniem, stworzyła z logiką i konsekwencją postać nieco ośchłą, ale dobrej Maryli, a Eugeniusz Kotarski umiejętnie rozgrywał te na wpół nieme sceny zasadniczych dyskusji z siostrą. Pozostałe role Bronisławy Frejtażanki (może naddo podobnie interpretuje ona wszelkie swe sceniczne wcielenia) i Niny Grudnik zbyt skąpo potraktowane zostały w tekście adaptacji, aby mogły dawać powody do jakichś zachwyty lub protestów.

A więc mamy jeszcze jedno „zgrabne” i dobrze zrobione przedstawienie i to dla bardzo szerokiej publiczności, bo wcale nie zdziwiłbym się, gdyby i dorośli zechcieli je obejrzeć.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Ania z Zielonego Wzgórza” — L. M. Montgomery, w przekładzie R. Bersteinowej, adaptacji scenicznej A. Konic. Reżyseria: Jana Perza, scenografia: Bogusława Michałowskiej-Kowalskiej. Premiera: 14 II 1964 r.

ETIOPIA jest cesarstwem o historii, sięgającej 3000 lat. Krajem włada w sposób absolutny, od trzydziestu trzech lat (aktualny światowy „rekord”) królomania) cesarz Hajle Sellasje (lat 71). Etiopia (Abisynia) jest najstarszym niepodległym krajem afrykańskim. Podbiła w latach 1935/6 przez faszystowskie Włochy, odzyskała niepodległość 5 maja 1941. Ludność Etiopii wynosi ok. 22 mln., obszar 1 184 000 km², stolicą jest Addis Abeba, ponad 450 000 mieszkańców. 14. 12. 1960 r. kraj przeżył rewoltę antycesarską, stłumioną krwawo, w którą zamieszany był m. in. jeden z synów Hajle Sellasje. Rewolta popchnęła cesarza do umiarkowanych reform (w sferze nauczania, ograniczenia wyzysku na wsi, po raz pierwszy rozpisano wybory). Hajle Sellasje cieszy się dużym autorytetem na kontynencie afrykańskim. Odegrał m. in. decydującą rolę w rozwiązaniu konfliktu algiersko-marokańskiego. Eksport etiopski (kraj jest zdecydowanie rolniczy) obejmuje przede wszystkim kawę, skóry, zboże i rośliny oleiste.

SOMALIA ma ponad 2 mln. mieszkańców, obszar 637 000 km², stolica Mogadiszu — 150 000 obywateli. Kraj należy do państw o systemie wielopartyjnym (zdecydowaną większość mandatów w parlamencie ma Liga Młodzieży Somalii), w przeciwieństwie do Etiopii, gdzie partii nie ma. Na czele republiki stoi prezydent Aden Abdallah Osman. Niepodległość uzyskała Somalia 1 lipca 1960, połączeniu uległy wtedy: Somali Brytyjskiej i Somali Włoskiej (to ostatnie stanowiło aktualnie terytorium powiernicze ONZ). Struktura gospodarcza podobna do etiopskiej, dominuje eksport produktów rolnych oraz bananów.

STEFAN ORYCKI

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyganeria”; — OPERETKA — g. 19 „Can Can”; POLSKI — g. 19 „Kordian i Cham”; NOWY — g. 15 „Ania z Zielonego Wzgórza”; g. 19 „Wieczny małżonek”; MARCINEK — g. 11 „Przygoda Srubki”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Krzyk strachu” (ang., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Przemysłnik z Piemontu” (franc.-włoski, 15 l.); CZTERENASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Julio, jesteś czarującym” (austr., 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Strażnica w górach” (radz., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Nigdy w niedzielę” (franc., 18 l.); GRUNWALD — g. 17 „Kapitan Fracasse” (franc., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Ballada huzarska” (radz., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Baza ludzi umarłych” (polski, 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Gangsterzy i filantropi” (polski, 14 l.); KOSMOS — g. 18 „Przemienieć z wiatrem” (USA, 14 l.); MALTA — remont; OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cichy wspólnik” (ang., 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Tygrysy na pokładzie” (radz., 7 l.); g. 18 i 20 „Yokmok” (polski, 16 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Pracznik z Portugalii” (franc., 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Złoty człowiek” (węg., 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Trzynastego nocy” (bułgarski, 14 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Rancho w dolinie” (USA, 16 l.); TEĆZA — g. 16 „Piotruś Pan” (USA, 7 l.); g. 18 i 20 „Dwa zebra Adama” (polski, 16 l.); WARTA — g. 10—12.45 „non stop”, „Omaru syn wodza” (austr., 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Gdzie jest generał” (polski, 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gwiazda szeryfa” (USA, 12 l.); WRZOS (Lubon) — g. 17 i 19.30 „Jutro przestaniesz umierać” (radz., 12 l.); WRZOS (Molina) — g. 17 i 19.15 „Francuska i miłość” (franc., 18 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muzyka i aktualn.; 8.50 — Aud. z cyklu: „Czy cierpienie uszlachetnia”; 9 — Dla kl. III i IV pt. „Plotka” wg fragm. pow. J. Porazińskiego; 10 — „Wesoła gromada”; 10 — Dr Zabłocki przed mikrofonem; 10.10 — Publicystyka międzynarod.; 10.20 — W kregu muzyki romantycznej; 11 — „Dwie humoreski” Ilji Zwieriewa; 11.20 — Konc. rozrywk. w wyk. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR pod dyr. E. Ciukczy; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Śpiewa „Śląsk”; 13 — Dla kl. III pt. „Groszę pudełko”; 14 — „W piomieniu zapalki” — fragm. pow. H. Olendzkiej — Zalewski; 15.10 — Pieśni w wyk. J. Sergiusza Adamczewskiego (baryton); 15.30 — Z życia ZSRR; 16 — Gra Zespół Gitarzystów „The Autlaw”; 16.15 — „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.35 — Program młodzież. „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 — W kraju; 17.25 — „Opowieść o ludziach w pociągu”, odc. 13 książki G. Morcinka; 17.50 — Fel. ekonom.; 18 — Koncert pod red. J. Hojana i St. Kamińskiego; 19.15 — Ze wsi i o wsi; 19.40 — Muzyka Polskiej Ludowej; 20.25 — Sport; 20.30 — Słuch. wg pow. Czingisa Ajjmatowa: „Twarz w twarz”; 21.30 — Do tańca grają: Acher Dilk, Kid Ory, Jerzy Maruszewski, Kid Thomas oraz Zespół „New Orleans Stompers”; 22.15 — Dialog o poezji; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz. francuskiego; 8.35 — Świat w zwierciadle nauki; 9.50 — Publicystyka międzynarod.; 11 — Konc. muz. klasycznej; 11.40 — Ekonom. problem tygodnia; 12.15 — Polska muz. lud. w oprac. artystycznym; 13 — Możliwa mel. rozrywkowych; 13.25 — „Sobieski we fraku” — gw. T. Sygi i St. Zenica; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Na muzycznej pięciolini; 15.30 — Dla dzieci starszych: „Uczmy się recytować”; 16.25 — Melodie rozrywkowe; 17.25 — Konc. Pozn. Piętnastki Radiowej; 18.50 — Uniwersytet Radiowy: „Drogi do Polski Ludowej”; 19.05 — Muzyka i aktualn.; 19.30 — Ekonom. problem tygodnia; 19.45 — Aleksander Borodin: „Kniaź Igor” — opera w 4 aktach — wyk. zespół solistów, chór i orkiestra Teatru Wielkiego w Moskwie, dyr. A. Melik-Paszaev; 21.27 — Sport; 21.40 — d. c. opery; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.

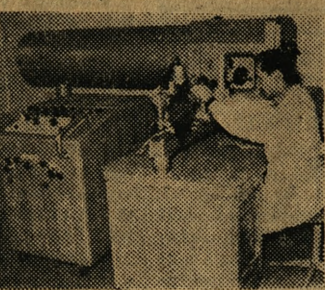
TELEWIZJA

POZNAŃ I i PROG. OGÓLNOPI: 10.55 — „Język polski” — dla szkół — kl. V—VII; 11.30 — Przerwa; 15.55 — Program dnia; 16 — TV Kurs Rolniczy; 16.45 — Film krótkometraż.; 17 — Wiadomości; 17.05 — Dla dzieci starszych: „Chemia w kuchni”; 17.40 — Film ser.: „Przygody dziwnego psa...”; 18.05 — Polska Kronika Filmowa; 18.15 — Kilka słów o programie TV; 18.30 — „Z drugiej strony ekranu”; 18.50 — „Spotkania z przyrodą” — program filmowy; 19.20 — Tele-Echo; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Film krótkometraż.; 20.40 — PE — 1705 — odchodzi... — program publicystyczny; 21.10 — „Wichcie” — film serijny; „A. Hitchcock przedstawia”; 21.40 — „Kamerton” — program muzyczny; 22.10 — Wiadomości TV.

1300 oznaczeń dziennie

W Centralnym Laboratorium „Pometu”

Osiągnięcie wzrostu produkcji poprawa jej jakości, obniżka kosztów — to wszystko byłoby nie do pomyślenia bez stosowania postępowej myśli technicznej i ekonomicznej. W tym zakresie sukcesy odnotowują Poznańskie Zakłady Metalurgiczne „Pomet”.



Aparat do badania wytrzymałości metali.

Fot (2) — K. Przychodzki

Poważną rolę w podnoszeniu na wyższy poziom jakości wyrobów spełnia tam Centralne Laboratorium. Oprócz bieżących prób i kontroli jakości produkcji prowadzi ono również prace badawcze. Trudno wymienić wszystkie osiągnięcia tej placówki. Przy pominięciu najważniejszych. Np. w 1953 roku wykonano w „Pomocie” pierwsze po wojnie badania mikrostruktury metali. Dwa lata później wprowadzono analizę spektralną dla szybkiego i dokładnego oznaczania składu chemicznego metali. Uruchomiono także tzw. pospieszne laboratorium chemiczne i punkt kontroli mas formierskich. W 1959 roku zainstalowano defektoskop rentgenowski dla badań kontrolnych odlewów.

W ostatnich kilku latach Laboratorium zwiększało systematycznie zakres pracy. Obecnie wykonuje ono wszelkie badania metali żelaznych i nieżelaznych oraz materiałów pomocniczych. Realizowane są też różne zlecenia usługowe dla innych zakładów przemysłowych.

W reportażym skrócie

▲ We wtorek, dla uczczenia XIX rocznicy wyzwolenia Poznania, która przypada 23 bm. w Szkole Podstawowej nr 77 — Tyśiąclecia przy ul. Fintera, nastąpiło otwarcie gabinetu historycznego, urządzonego częściowo w czynie społecznym. Dzięki inicjatywie i staraniom kierownika szkoły, J. Struka, sporo eksponatów (rozmaite stare helmy, szable, kołczugi itp.) otrzymane z Muzeum Wojskowego.

▲ Równocześnie otwarto wczoraj w tej szkole wystawę obrazującą osiągnięcia uczniów w zakresie zajęć praktyczno-technicznych. (a)

▲ Daleko posunęli się w swej pracy budowlani z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, stawiający mury szkoły 1000-lecia — Technikum Łączności na Naramowicach. W tych dniach zakończono stropowanie dachu. W ramach zobowiązań załogi budynek ma być oddany do użytku 1 września br., a zatem o miesiąc przed ustalonym pierwotnie terminem. (c)

„KKK” — znów działa

Dzisiaj (20 bm.) w Pałacu Kultury, pokój 107, o godz. 18 przebiegł ogólnopolski Koła Miłośników Kaktusów — J. Rafiński wygłosi prelekcję o kaktusach, ilustrowaną barwnymi przeźroczkami. Po prelekcji — zebranie Poznańskiego Klubu Kolekcjonerów Kaktusów oraz zapisy nowych członków KKK. Wstęp wolny. (na)

WYSTAWY

GALERIA ZPAP — Malarstwo i rzeźba J. Berdysaka;

SALON PTF (ul. Paderewskiego 7) — XVI Ogólnopolska Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej (cz. I).

MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOCZNICZEGO „Odwach” — Polska Ludowa w fotografii artystycznej.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE, ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44; POWIATOWE PR. (ul. Kościuszki 103, tel. 86-86).

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Głogowska 12, Mazowiecka 23, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 349, Główna 53 i Staroleńska 79.

Dyskusja na temat rozwoju usług

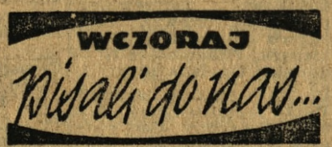
Z inicjatywy Komisji Przemysłu, Usług i Zatrudnienia Rady Narodowej Poznania odbędzie się we wtorek, 25 bm. specjalne spotkanie radnych z aktywnym gospodarczym przedsiębiorstwem prowadzącym placówki usługowe oraz klientami punktów usługowych.

Spotkanie odbędzie się o godzinie 17 w sali posiedzeń Rady Narodowej przy pl. Kolegiackim 17 (wejście z podwórza — „E”). Na spotkaniu kierownik Wydziału Przemysłu Prezydium RN wygłosi referat o realizacji 5-letniego programu rozwoju usług w Poznaniu i zadaniach wynikających z tej dziedzinie z uchwał XIV Plenum KC PZPR. Przewidziana jest dyskusja. (c)



na zł. zgodnie z założeniem pozwoli on na znaczne obniżenie kosztów i skrócenie czasu analiz chemicznych. O ile np. jedno oznaczenie chemiczne w metalach nieżelaznych kosztowało 80—100 zł, po zastosowaniu spektrografu koszt zmniejszy się tutaj do 15 zł. Dziennie wykonuje się w Laboratorium około 1300 oznaczeń. Bada się skład chemiczny metali, własności wytrzymałościowe, mikro- i makrostrukturę odlewów, oraz materiały pomocnicze — węgiel, gaz, glinki, piasek itd.

W związku z planowaną rozbudową zakładów, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego podjęło decyzję o przekształceniu Laboratorium — w najbliższej przyszłości — w ośrodek naukowo-badawczy, obsługujący w dziedzinie odlewnictwa nie tylko własne zakłady, lecz również cały północno-zachodni rejon kraju. J. Ł.



▲ O niedostatecznej kontroli opłat radiofonicznych pisze p. Lech Laboga zam. przy ul. Dzierżyńskiego 11. Mimo systematycznego opłacania należności otrzymał w dniu 25 stycznia br. nakaz płatniczy w wysokości 64 zł.

▲ Anna Dziembowska dołącza swoje uwagi o poradnictwie językowym, podając jednocześnie dalsze podręczniki, które pomogą w poznaniu mowy ojczystej. Są to: Marii Napiepińskiej „Jak mówić i pisać poprawnie” oraz Stefana Reczka „Nasz język powszedni”. Ta pierwsza właśnie ukazała się po raz czwarty na półkach księgarskich. Kosztuje tylko 4 złote. (jk)

FOTOGRAFIKA

M. Kucharski po raz szósty

Wiele już wystaw fotograficznych oglądaliśmy w Poznaniu. Ale żadna nie była tak powiązana z naszym miastem, jak otworzyła w minioną sobotę, w sali „Arsenału”, wystawa fotografów Mariana Kucharskiego. Ten znany poznańskim fotografik, laureat wielu konkursów oraz pokazów w Polsce i za granicą, prezentuje nam tym razem 130 zdjęć, dając niemal pełen przekrój swych możliwości artystycznych.

M. Kucharski szuka stale nowych dróg, w każdym razie nie krączy poza formy najbardziej trafne dla sztuki fotograficznej. Unika uduchówień, wymagającej abstrakcji, jest natomiast zawsze odkrywczy, świeży i nadaje swym pracom podkład liryczny. Czy jest reportażystą? W pewnym sensie na pewno tak, choć mało szereguje ujęć reportażowych, brak może na nich człowieka zaangażowanego. Kucharski fotografuje postaci ludzkie dość statyczne, nieraz stanowią one ledwo widoczny sztafż fotografowanego obiektu (np. robotnicy na rusztowaniach). Sądzę, że znacznie lepiej czuje się ten doskonały fotografik, interesujący i zawsze inaczej podpatrujący życie swego miasta, w dziedzinie architektury, lub zdjęć rodzajowych.

Poszukiwanie objawia się w pracach Kucharskiego na każdym kroku. Nie znaczy to, że autor się nie powtarza, jednak takie zdjęcia jak reprodukcje przy zapowiedzi niniejszej recenzji, na I stronie, czy ujęta „z lotu ptaka” scenka rozmowy dwu matek, prowadzących dziecięce wózki, bądź odbicie szeregu staromiejskich domków budniczych w powstałej po deszczu strudze wody — uważam za wyraz swoistej umiejętności patrzenia na tematy, na przejawy codziennego życia i rozmaite zjawiska.

Księga zobowiązań na XX-lecie Polski Ludowej

W związku z przypadającymi w tym roku obchodami XX-lecia Polski Ludowej, Prezydium DRN Wilda szczególną uwagę zwróciło na godne uczczenie tej rocznicy czynami społecznymi.

Pod koniec ub. r. opracowano projekt planu czynów, który uzgodniono z zakładami pracy, komitetami blokowymi oraz organizacjami społecznymi. Uczestnicy prac społecznych skrupulatnie prze dyskutowali z Prezydium DRN swoje możliwości wykonania zaprojektowanych czynów. Zgłaszano także dodatkowe prace.

Dla zapewnienia systematycznej realizacji czynów zakłady pracy podpisały z Prezydium DRN specjalne umowy. Na ponad 40 wildeckich przedsiębiorstwach 35 zgłosiło już swoje zobowiązania na piśmie.

M. in. Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych postanowiło wykonać urządzenia na place zabaw o wartości 45 000 zł. Ponadto zrealizuje ono prace za 10 000 zł w podopiecznej szkole. Załoga PKS — Oddział II m. in. przepracuje ponad 1 100 godzin przy budowie parku na Łęgach Dębichskich oraz przeprowadzi remont placu zabaw przy ul. Garczyńskiego.

Uroczysty koncert

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, Komitet Dzielnicowy Frontu Jedności Narodu i Zarząd Dzielnicowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Grunwald organizują dla społeczeństwa dzielnic, z okazji 19 rocznicy wyzwolenia m. Poznania i 46-rocznicy powstania Armii Radzieckiej — uroczysty koncert.

Odbędzie się on dzisiaj 20 bm. o godz. 18 w kinie „Olimpia” ul. Grunwaldzka 22.

W programie koncertu przewiduje się widowisko ludowe pt. „Rano na błoniach wieczornych w izbie”, w wykonaniu 50-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca „Cepelia” oraz kapeli ludowej pod kierownictwem choreografa Romana Matysiaka. Konferansjerkę poprowadzi redaktor Stanisław Strugarek. (na)

INFORMUJEMY

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Oddziału Poznańskiego Polskiego Związku Esportystów odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Domu Kultury Kolejarza.

O Mieczysławie Karłowiczu mówić dzisiaj będzie o godz. 19 dr J. Młodziejewski w Klubie Wolnej Myśli.

Zebranie plenarne ZBoWiD Główna — odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w świetlicy „Pometu” przy ul. Krawców 15.

Komenda Dzielnicowa MO — Stare Miasto prowadzi dochodzenie przeciwko zatrzymanemu sprawcy, który w dniu 25. I. 64 r. w tramwaju linii 17, dokonał kradzieży portmonetki damskiej. Zauważony przez poszkodowaną uścisnął zbieg, wrzucając portmonetkę do koszyka z zakupami innej pasażerki. Portmonetka była z czerwonej skóry i zawierała 42 złote w bilonie. Osobę, której podrobczo portmonetkę prosi się o zgłoszenie w KD MO — Stare Miasto, Al. Marcinkowskiego 31, pokój 28. Ponadto Komenda prowadzi dochodzenie w sprawach kradzieży kieszonkowych dokonywanych w tramwajach w październiku i listopadzie 1963 roku. Osoby poszkodowane są proszone o zgłoszenie się w Komendzie MO pod wyżej podanym adresem.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej nastąpią 21. bm. w godz. 7.30 do 14.30 dla Bloków przy ul. Michała (koło „Centry”).

Nie bez przyczyny autor tak licznych zesłań fotografów nadeł swej wystawie tytuł „Barwy dnia”. Podzielił bowiem całość na trzy cykle tematyczne — „Świt”, „Dzień” i „Zmierzch”. Dzięki temu oglądamy w „Arsenale” Poznań, jakiego chyba nie znamy — piękny, liryczny, jasny i czysty. Z każdego niemal fotogramu się dowiadujemy, że Kucharski zna swoje rodzinne miasto: odkrywa rzeczy nowe, dla nas, codziennych przechodniów nie dostrzegane. Dzięki tej odkrywczości stworzył Kucharski nieprzeciętną tkę, mocą się stać wspaniałym albumem. Teką to tym bardziej cenna, że twórczość Kucharskiego odznacza się nie tylko dobrą techniką, czystym wypracowaniem, ale także jakąś rzadko spotykaną komunikatywnością. I dlatego może nie razi brak pod zdjęciami ich tytułów. Poszczególne cykle posiadają jedynie bardzo udane przerywniki poetyckie Bogusława Koguta, Józefa Rafajczaka i Ryszarda Daneckiego. I co jeszcze ważne — autor lubuje się w rozciągniętych, podłużnych i poprzecznych formatach, co wielu zdjęciom (czekający na przystanku, hejnał, kawiarnia pod parasolami na MTP, przechodnie) nadaje szczególnego uroku. A że jeszcze do tego Kucharski pracuje solidnie nad swymi pracami, nie ma na wystawie szarży, zbyt głębokich, nieczytelnych czerni itp. fotogramów z usterkami. Tutaj wszystko jest należyście jasne w bielach, czytelne w cieniach, co szczególnie dobrze wypada w cyklu architektury z nowych osiedli mieszkaniowych. Tu prezentują się wymownie nowoczesne bryły budynków, czuje się oświecające je słońce.

Pokaz twórczości M. Kucharskiego podbudowano interesującą i estetycznie opracowanym katalogiem, do którego dwóch „wpisów” dokonał Maciej Maria Kozłowski. I jeszcze jeden plus — dobrze się stało, że wystawę w „Arsenale” otworzył niemal o progu obchodów XIX rocznicy wyzwolenia naszego miasta. W dziele tym — jak się dowiadujemy z katalogu, wielce pomogło Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

EUGENIUSZ COFTA